

# Szot, Adam

---

Ks. dr Witold Kuźmicki - proboszcz i dziekan dąbrowski (w latach 1936-1943)

---

Rocznik Teologii Katolickiej 5, 247-271

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Adam Szot**

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

## **KS. DR WITOLD KUŹMICKI – PROBOSZCZ I DZIEKAN DĄBROWSKI (W LATACH 1936–1943)**

### **FATHER WITOLD KUŹMICKI, PHD – THE RECTOR AND DEAN IN DĄBROWA BIAŁOSTOCKA IN THE YEARS 1936–1943**

Father Witold Kuźmicki was born on May 11, 1885 in the village of Orliszki located in the parish of Sużany. He attended grammar school and junior high school in Suwałki, and graduated from the seminary in Sejny.

After graduation he continued his studies in Rome. He was ordained on June 28, 1908 in Warsaw. He worked as a priest in Łomża, Wysokie Mazowieckie, and Brześć. Then he once again left for Rome in order to study canon law there. Upon his return he was assigned to the parish in Vilnius, and later on to another parish in the town of Lida. During World War I he was in charge of the parishes in Dziembrów and Kamionka. In 1918 he became the rector of the parish in Kamieniec Litewski, and in 1920 the rector of the parish in Dojlidy. He was also the rector of the parish in Zabłudów from 1927 till 1936. At all the parishes he worked for he was known for his responsible attitude to pastoral duties and his involvement in social and national projects.

In 1936 he became the rector and dean in Dąbrowa Białostocka, and in 1937 he was appointed the supervisor of grammar schools in the deanery. He fulfilled his duties by visiting the schools in the assigned area, exhibiting particular zeal in aiding the development of Catholic organizations. In 1937 father Kuźmicki became the Church assistant to the movement called the Catholic Action in the deanery of Dąbrowa Białostocka. He helped boost the religious life of the faithful by taking an active part in starting parish libraries. In 1937 he convened The Congress of the Third Order of St. Francis for his deanery, and next year the following were convened: The Congress of the Eucharistic Crusade of Children, a meeting of the catholic youth, and The Congress of the Members of Living Rosary Circles.

During World War II father Kuźmicki was granted the rights of vicar general for the parishes of the Dąbrowa Białostocka deanery. In July 1943 he was arrested by the Germans and executed most probably on July 13, 1943 near the village of Naumowicze in the Grodno area.

Ks. Witold Kuźmicki urodził się dnia 11 maja 1885 r. w zaścianku Orliszki, który był dzierzawiony przez jego ojca Adama, w parafii Sużany, w powiecie wileńskim. Matką była Weronika z domu Muczyń, która zmarła po trzech miesiącach od urodzenia syna. Ojciec ożenił się powtórnie i wyjechał do Suwałk. Tam też Witold ukończył szkołę powszechną i gimnazjum.

W 1901 r. wstąpił do seminarium duchownego w Sejnach. Po jego ukończeniu wyjechał na studia filozoficzne do Rzymu. Powrócił do kraju w 1908 r. i w dniu 28 czerwca 1908 r. przyjął święcenia kapłańskie w Warszawie<sup>1</sup>. Został prefektem żeńskiej szkoły handlowej w Łomży, a po roku wikariuszem w łomżyńskiej farze. Następnie pracował jako wikariusz w Wysokiem Mazowieckiem. Nie był zadowolony z częstych zmian parafii narzucanych przez ówczesnego administratora diecezji ks. A. Antonowicza, dlatego poprosił o zwolnienie z diecezji. Otrzymał je i został prefektem w Brześciu. Tam zajął się wychowaniem młodzieży, ale również wiele uwagi poświęcił sprawom narodowym. Jako prefekt szkół zorganizował młodzież i wydawał dla niej pismo „Gwiazdka”. Taka działalność nie spodobała się carskim władzom szkolnym, które cofnęły mu aprobatę na prefekta, w wyniku czego musiał opuścić Brześć.

W końcu wyjechał do Rzymu, gdzie raz jeszcze podjął studia, tym razem na wydziale prawa kanonicznego. Nie posiadał zbyt wiele oszczędności i – jak sam wspomina – „dorabiał piórem”, m.in. napisał broszurę o ks. H. Kajsiewiczzu.

Po powrocie do Polski został wikariuszem i prefektem szkół w parafii św. Jakuba w Wilnie, a następnie w Lidzie. Już w Wilnie dał się poznać jako dobry kierownik duchowy. Zaskarbił sobie miłość i zaufanie dzieci i młodzieży. Chociaż był dobrze wykształcony, nie okazywał pogardy ludziom niższego stanu, wspierał ubogich. Dbał o podniesienie poziomu intelektualnego i moralnego parafian<sup>2</sup>. Będąc w Wilnie, nawiązał kontakty z młodzieżą ze stowarzyszenia „Odrodzenie”. W tym czasie pisywał do „Miesięcznika Kapłańskiego”, m.in. artykuły o wychowaniu młodzieży.

<sup>1</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dalej skrót: BLAN), F 318–19026, *Formularnyj spisok* ks. Witolda Kuźmickiego, za 1910 r.

<sup>2</sup> BLAN, F 318–19026, Prośba parafian z kościoła św. Jakuba w Wilnie o przywrócenie ks. W. Kuźmickiego do Wilna, z dn. 21 VI 1914 r.

W czasie I wojny światowej powierzono mu zarząd parafiami w Dziembrowie i w Kamionce. Udało mu się odzyskać w Dziembrowie dawny kościół parafialny, zabrany w czasie rozbiorów i w ogromnej części własnym kosztem uposażył go w utensylia. Odzyskał 4 ha lasu i 54 dziesięciny ziemi beneficjum kościelnego.

W 1918 r. poprosił bp. Jerzego Matulewicza o „translokację do środowiska bardziej kulturalnego”. Otrzymał nominację do Kamieńca Litewskiego. W 1920 roku otrzymał propozycję objęcia probostwa w nowoutworzonej parafii w Dojlidach k. Białegostoku. Jednocześnie miał kierować stowarzyszeniami katolickimi i redagować katolickie pismo. Propozycję przyjął i rozpoczął starania o budowę nowej świątyni. Inspektorat Szkolny w Białymstoku rościł sobie prawo do budynku szkolnego i żądał dla niego wydzielania 4 ha ziemi z beneficjum parafialnego. Dzięki pomocy prezydenta Białegostoku B. Szymańskiego udało się ks. Kuźmickiemu sprawić, że szkoła pozostała przy kościele, a ziemi nie wydzielono. W Dojlidach przebywał do 1927 r.<sup>3</sup>

Z powodu złego stanu zdrowia, zwłaszcza zszarpanych nerwów wskutek trudności w parafii, skazania w czasie wojny przez Niemców na śmierć, kilkakrotnego najścia na plebanię przez bolszewików i bandytów, poprosił o zwolnienie z pełnionych obowiązków i o pozwolenie na wyjazd do Rzymu, aby dokończyć tam doktorat z prawa kanonicznego. Powrócił do kraju po kilku miesiącach i w 1927 r. został proboszczem w Zabłudowie<sup>4</sup>.

W 1931 r. metropolita wileński zaproponował mu objęcie stanowiska proboszcza w Dobrzyniewie Kościelnym, po ks. Ignacym Cyraskim i Wasiliszkach, ale odmówił. Tłumaczył się, że nie jest przygotowany duchowo ani fizycznie na tego typu zmiany. W remont kościoła i budynków plebanijnych w Zabłudowie zainwestował własne pieniądze (ok. 4 000 zł), a po zmianie parafii nie mógł liczyć na ich odzyskanie. Do budowy kościoła w Dojlidach dołożył 2 000 zł i nikt mu ich nie zwrócił po zmianie parafii. A poza tym „Wschód działał na niego deprymująco”. Prosił, by go nie wysyłać za Niemen, gdyż „opłacił już daninę Wschodowi pracując w ludzkim sześc lat”. Skarżył się też na zły stan zdrowia i na brak w Wasiliszkach środowiska inteligencji<sup>5</sup>.

Ogólnie był słabego zdrowia. Często chorował, np. w 1928 r. aż cztery razy na zapalenie płuc. Musiał wielokrotnie opuszczać parafie, by poddawać się sanatoryjnemu leczeniu, zazwyczaj w Krynicy Zdroju lub Zakopanem. W czasie jego nieobecności obowiązki duszpasterskie w parafii przejmowali na siebie sąsiedzi bądź księża pełniący zastępstwo w parafii.

<sup>3</sup> BLAN, F 318–19026, Pismo ks. W. Kuźmickiego do abpa R. Jałbrzykowskiego, z dn. 27 VII 1928 r.

<sup>4</sup> BLAN, F 318–28173, Teczka personalna ks. W. Kuźmickiego; Własnoręczny życiorys z dn. 13 XI 1926 r.

<sup>5</sup> BLAN, F 318–19026, k. 99, List ks. W. Kuźmickiego do abpa R. Jałbrzykowskiego, z dn. 9 IX 1931 r.

Remonty, których się podjął w Zabłudowie, nie pozostały niezauważone i niedocenione przez parafian. W 1933 r., z okazji 25. rocznicy święceń kapłańskich, wierni skierowali do kurii w Wilnie prośbę, by arcybiskup wyjednał u Ojca Świętego Piusa XI okolicznościowe błogosławieństwo w dowód zasług jubilata dla Kościoła<sup>6</sup>. W 1936 r., gdy opuszczał parafię, prezes Akcji Katolickiej w Zabłudowie Longin Krassowski, burmistrz miasta A. Parczewski i prezesi poszczególnych stowarzyszeń i organizacji katolickich wysłali pismo do metropolity wileńskiego prosząc, by ks. Kuźmicki pozostał w Zabłudowie<sup>7</sup>.

W 1936 r. został proboszczem w Dąbrowie Białostockiej, jak ją wówczas nazywano Dąbrowie Grodzieńskiej, obejmując parafię po ks. Leopoldzie Chomskim<sup>8</sup>.

Dąbrowa Białostocka była jedną z najstarszych parafii na Białostocczyźnie, sięgającą swymi początkami II połowy XV w. W końcu XVIII stulecia należało do niej ponad 40 wsi, ale później część z nich została przyłączona do nowoutworzonej parafii w Różanymstoku. Represje carskie po powstaniu styczniowym sprawiły, iż rząd carski skasował parafię w Różanymstoku, a świątynię przekazał cerkwi prawosławnej, w której osiadły mniszki prawosławne<sup>9</sup>. Do parafii w Dąbrowie ponownie włączono wsie, które zostały odłączone od niej w 1811 r. Po odzyskaniu niepodległości w 1919 r. znów uszczuplono parafię dąbrowską, przywracając do życia parafię w Różanymstoku<sup>10</sup>.

Ks. Kuźmicki podjął pracę w ośmiotysięcznej parafii razem z dwoma księżmi wikariuszami: ks. Piotrem Wojno-Orańskim i ks. Wacławem Bekiszem<sup>11</sup>. Dąbrowę Białostocką, jak i okoliczne wsie i miasteczka, zamieszkiwała ludność zróżnicowana wyznaniowo i narodowościowo. W 1927 r. na 8174 mieszkańców parafii zdecydowaną większość stanowili Polacy i katolicy. Żydzi stanowili 8% ludności, choć w Dąbrowie Białostockiej, gdzie większość z nich zamieszkiwała, ten odsetek był znacznie większy i dochodził nawet do 30%. W miasteczku tym posiadali swe bożnice. Wyznawcy prawosławia stanowili 4,5% ogółu, choć były wsie, gdzie stanowili większość, jak np. w Jałowie, Kropiwnie, Ostrowie<sup>12</sup>. Ale były

<sup>6</sup> Tamże, k. 101, Pismo parafian do Kurii Metropolitalnej Wileńskiej, z dn. 23 VI 1933 r.

<sup>7</sup> Tamże, k. 119, Pismo przedstawicieli organizacji katolickich z parafii Zabłudów do abpa R. Jałbrzykowskiego, z dn. 12 II 1936 r.

<sup>8</sup> T. Krahel, Ks. *Witold Kuźmicki, dziekan dąbrowski*, „Czas Miłosierdzia” 7 (2003), s. 14.

<sup>9</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 255–256.

<sup>10</sup> H. Radziejewicz, *Dzieje parafii Dąbrowa Białostocka (1466–1960)*, Lublin 1980, mps w BKUL, s. 18–19.

<sup>11</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej skrót: AAB), Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Nominaty na wikariuszy do parafii Dąbrowa Białostocka, z lipca 1936 r.

<sup>12</sup> Archiwum Parafii Dąbrowa Białostocka (dalej skrót: APD), Kwestionariusz parafialny. Parafia Dąbrowa Białostocka 1927 r.

<sup>13</sup> N. Rovba, *Przewodnik po Litwie i Białejrusi*, Wilno [b. r.], s. 20.

to skutki polityki rasyfikacyjnej podczas zaborów. Część z nich to dawni unicy, którzy zostali siłą zmuszeni do zmiany wyznania i przejścia na prawosławie<sup>13</sup>. W okolicznych parafiach to zróżnicowanie religijne i narodowościowe mogło być inne, ale ze zdecydowaną przewagą ludności katolickiej i polskiej.

W okresie poprzedzającym II wojnę światową dochodziło nieraz do konfliktów między Polakami a Żydami. Ci ostatni utrzymywali się z handlu i rzemiosła. Nieskorzy byli do dzieleniem się wpływami i dochodami z kramów, które w większości były w ich posiadaniu. W okresie okupacji hitlerowskiej w okrutny sposób zostali wymordowani. W Dąbrowie Białostockiej powstało getto, skąd wywożono ich na stracenie do obozów koncentracyjnych.

Potrzebom parafii służyła wybudowana na przełomie XIX i XX w. okazała świątynia. Dnia 21 kwietnia 1902 r. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła<sup>14</sup>. Konsekracji świątyni dokonał biskup wileński Edward Ropp w dniu 4 września 1905 r.<sup>15</sup>

Niewątpliwie świątynia ta była powodem chluby nie tylko mieszkańców dąbrowskiej parafii, ale przede wszystkim jej pasterzy. Ks. Kuźmicki dokładał wszelkich starań, by zadbać o należyty wystrój wnętrza świątyni. W 1937 r., za czasów jego proboszczowania, został wykonany jeden z bocznych ołtarzy ku czci św. Teresy. Jego fundatorem był budowniczy tegoż kościoła, późniejszy franciszkanin, ojciec Melchior Fordon<sup>16</sup>.

Poza świątynią parafialną na terenie parafii w Dąbrowie Białostockiej istniały jeszcze kaplice w Kamiennej Starej pod wezwaniem św. Anny, pobudowana w XVII w. oraz kaplica cmentarna ku czci św. Michała z XIX w.<sup>17</sup>

Beneficjum parafialne w 1934 r. wynosiło ponad 43 ha ziemi<sup>18</sup>. Budynek parafialne były okazałe i w większości przypadków w dobrym stanie. Murowana plebania, w środkowej części piętrowa, a w większości parterowa, posiadała 18 izb i dwa przedpokoje. W budynku tym mieszkał nie tylko proboszcz, ale również wikariusze, służba kościelna, a ponadto mieściły się pomieszczenia służbowe, takie jak kancelaria parafialna. Od 1936 r. zorganizowano na plebanii salę parafialną do zebrań i mniejszą na spotkania młodzieży katolickiej. W parterowym budynku obok kościoła, zwanym szpitalem, zbudowanym w 1913 r., odbywały się spotkania większości stowarzyszeń i organizacji kościelnych, których rozwój był szczególnie widoczny w latach 30. XX w. Na

<sup>14</sup> APD, Kronika parafialna opracowana przez ks. W. Kuźmickiego.

<sup>15</sup> APD, Dokument konsekracji kościoła w Dąbrowie Białostockiej z 1905 r.

<sup>16</sup> APD, Protokół wizytacji kanonicznej parafii w Dąbrowie Białostockiej z 1936 r.

<sup>17</sup> H. Radzewicz, dz. cyt., s. 45–48.

<sup>18</sup> APD, Mapy gruntów z 1934 r.

całość zabudowań plebanijnych składały się ponadto: organistówka, dom służby kościelnej, kuźnia, stodoła i mniejsze obiekty<sup>19</sup>.

Ks. Witold Kuźmicki od pierwszych dni zaangażował się w duszpasterstwo na terenie parafii. Poznawał dzieje miasteczka i losy jego mieszkańców. Wydał kalendarz parafii dąbrowskiej, z krótką jej historią<sup>20</sup>. Na terenie parafii prężnie działały niektóre bractwa i stowarzyszenia kościelne. Pod koniec lat 20. XX w. zostało reaktywowane, a dnia 6 sierpnia 1930 r. na nowo kanonicznie erygowane Bractwo Żywego Różańca. Przyczynił się do tego ówczesny proboszcz dąbrowski ks. Józef Gaul<sup>21</sup>. Dzięki temu nastąpił szybki rozwój Kółek Żywego Różańca. W 1936 r. było ich już ponad 40 na terenie parafii<sup>22</sup>. Na terenie parafii prężnie działał III Zakon św. Franciszka, którego kanoniczna erekcja miała miejsce w Dąbrowie w grudniu 1917 r. W Dąbrowie Białostockiej działalność tercjarstwa popierał i właściwie ukierunkował ks. J. Fordon<sup>23</sup>. W 1936 r. tercjarstwo w Dąbrowie Białostockiej liczyło 120 członków, z przeważającą liczbą kobiet<sup>24</sup>.

Poza wymienionymi organizacjami katolickimi wiele z nich dopiero powstawało i kształtowało się pod wpływem akcji duszpasterskiej prowadzonej przez ordynariusza wileńskiego arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Zgodnie z wymogami Episkopatu Polski i instrukcjami płynącymi ze Stolicy Apostolskiej on zabiegał o to, by powstawały stowarzyszenia katolickie, które wchodziły w skład Akcji Katolickiej<sup>25</sup>. W parafii w Dąbrowie Białostockiej ich rozwój nastąpił w czasie, gdy proboszczem był ks. W. Kuźmicki, choć pierwsze katolickie stowarzyszenia młodzieżowe powstały w niej już w 1926 r.<sup>26</sup> Wiele z nich miało swe oddziały terenowe w większości okolicznych wsi. W 1936 r. żeńskie stowarzyszenia liczyły 9 zastępów i 135 druhen, zaś męskie 8 zastępów i 120 druhow.

Od 1933 r. w parafii w Dąbrowie Białostockiej istniał parafialny oddział Towarzystwa Dobroczynnego „Caritas”, który przychodził z pomocą najbardziej potrzebującym. W 1936 r. liczył 60 członków. Tyle samo członków liczyła powstała w 1936 r. Krucjata Eucharystyczna Dzieci. Istniało w parafii także Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, powołane do wspierania działalności misyjnej Kościoła i zainteresowania wiernych tą problematyką. Dnia 2 lutego

<sup>19</sup> H. Radzewicz, dz. cyt., s. 57–58.

<sup>20</sup> T. Krahel, dz. cyt., s. 14.

<sup>21</sup> APD, Teczka „Żywy Różaniec”.

<sup>22</sup> APD, Protokół wizytacji kanonicznej parafii Dąbrowa Białostocka z 1936 r.

<sup>23</sup> APD, Księga protokołów Zarządu III Zakonu (15 IV 1928 – 5 III 1939).

<sup>24</sup> APD, Inwentarz parafii Dąbrowa Białostocka z 1936 r.

<sup>25</sup> R. Niparko, *Akcja Katolicka*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 227–233.

<sup>26</sup> APD, Inwentarz parafii Dąbrowa Białostocka z 1936 r.

1937 r. powstało w parafii dąbrowskiej Bractwo Trzeźwości. W roku powstania do jej księgi zapisało się 28 mężczyzn i 136 kobiet. Poprzez pogadanki, spotkania i modlitwy starano się uwrażliwić wiernych na zgubne skutki nadużywania alkoholu. W Dąbrowie Białostockiej proboszcz wygłaszał okolicznościowe kazania, a także – od czasu do czasu – pogadanki ilustrowane przeżroczami.

Kierując się sugestiami metropolity wileńskiego, ks. Kuźmicki dbał o rozwój bractw trzeźwości także w okolicznych parafiach. Najstarsze bractwo istniało w Różanymstoku od 1929 r. W 1937 r. kapłan ten nie prowadził żadnej działalności, co uwidoczniło się w liczebności bractw w miejscowościach innych niż Dąbrowa Białostocka, np. w Sidrze bractwo liczyło 92 członkiń i 13 członków, zaś w Nowym Dworze odpowiednio – 51 i 5 osób<sup>27</sup>. Często działalność bractw ograniczała się tylko do przestrzegania przyrzeczeń i odnawiania ich w święto patronalne.

Stan oświaty na terenie parafii w Dąbrowie Białostockiej w okresie międzywojennym był bardzo niski. Wielu ludzi starszych nie umiało czytać ani pisać. Było to o tyle zrozumiałe, iż za naukę pisania i czytania po polsku pociągano do surowej odpowiedzialności, a klasztor mniszek prawosławnych w Różanymstoku od pierwszych lat XX w. był ośrodkiem rusyfikacji i wynaradawiania. Niepodległe Państwo Polskie starało się temu zaradzić. Objęto obowiązkiem szkolnym dzieci i młodzież. Istniały szkoły powszechne, ale poziom nauczania w nich był bardzo niski ze względu na słabo wykształconą kadrę. Wyjątek stanowił Zakład Salezjański w Różanymstoku.

W latach 30. XX w. na terenie parafii Dąbrowa Białostocka istniało pięć większych szkół: w Dąbrowie Białostockiej, Małyszówce, Kamiennej Nowej, Lewkach, Zwierzyńcu Wielkim i sześć szkół jednoklasowych: w Jałówce, Bagnach, Kirejewszczyźnie, Kropiwnie, Ostrowie i Szuszelewie<sup>28</sup>. Nauka religii, na mocy rozporządzeń państwowych, prowadzona była w szkołach. Prowadzili ją świeccy katecheci i księża na podstawie udzielonych im misji kanonicznych przez Kurię Metropolitalną Wileńską. Dnia 27 września 1937 r. ks. W. Kuźmicki został mianowany wizytatorem szkół powszechnych na terenie swej parafii i całego dekanatu<sup>29</sup>. Pierwszej wizytacji szkół na terenie dekanatu dokonał jesienią 1937 roku, opisując w sprawozdaniu stan moralny i wyznaniowy poszczególnych szkół. W czasie II wojny światowej szkolnictwo polskie zostało zlikwidowane.

<sup>27</sup> AAB, Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Wykaz bractw trzeźwości z dekanatu dąbrowskiego, z dn. 27 VII 1937 r.

<sup>28</sup> APD, Kwestionariusz parafialny. Parafia Dąbrowa Białostocka 1927 r.

<sup>29</sup> AAB, Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Nominacja ks. W. Kuźmickiego na wizytatora szkół w dekanacie Dąbrowa Białostocka.



Nauka odbywała się na potajemnych kursach, w prowadzenie których włączyli się księża i klerycy, np. Wacław Chilmon<sup>30</sup>.

Poza obowiązkami proboszcza ks. Witold Kuźmicki pełnił także urząd dziekana dekanatu Dąbrowa Białostocka<sup>31</sup>. Dekanat dąbrowski został ustanowiony przez biskupa wileńskiego Jerzego Matulewicza 7 maja 1920 r.<sup>32</sup> W skład dekanatu weszły następujące parafie: Dąbrowa Białostocka, Różanystok, Nowy Dwór, Suchowola, Sidra i Zalesie. W lutym 1936 r. abp Jałbrzykowski na Białostocczyźnie utworzył nowy dekanat koryciński<sup>33</sup>, do którego z dekanatu dąbrowskiego przeszła parafia w Suchowoli. W okresie międzywojennym reaktywowano parafię w Siderce, która powiększyła liczbę parafii w dekanacie Dąbrowa Białostocka<sup>34</sup>.

Z przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego do obowiązków dziekana należało czuwanie, by duchowni sumiennie wypełniali swe obowiązki, a zwłaszcza szafowania sakramentów, przestrzegali rezydencji i głoszenia Słowa Bożego.

Zgodnie z ustawami synodu archidiecezji wileńskiej, odbytego w 1931 r., dziekan miał obowiązek odbywać wizytacje podległych mu parafii i składać pisemne sprawozdanie ordynariuszowi. Do jego obowiązków należało także sprawdzanie, czy dekrety wydane przez biskupa podczas wizytacji kanonicznej były wprowadzane w życie<sup>35</sup>.

Już w kilka tygodni po przeprowadzce do Dąbrowy Białostockiej ks. Kuźmicki odwiedził parafie należące do powierzonego mu dekanatu. We wszystkich zastał stan zaawansowanych przygotowań do wizytacji pasterskiej, którą w 1936 r. odbywał abp Jałbrzykowski<sup>36</sup>.

Po odbytych wizytacjach pasterskich w 1936 r. ks. Kuźmicki raz jeszcze zwizytował dekanat w celu przekonania się, czy zarządzenia metropolity wileńskiego zostały wykonane. Niewątpliwie zapał duszpasterski osłabł po zakończonej wizytacji. Sprzyjały temu również prace polowe, szczególnie żniwne, prowadzone latem 1936 r. Dziekan nakazał podległemu duchowieństwu założenie odpowiedniego zeszytu, w którym miały być umieszczane uwagi wizytacyjne

<sup>30</sup> P. Kirejczyk, *Dekanat dąbrowski w czasie II wojny światowej*, Lublin 1995, mps w BKUL, s. 105.

<sup>31</sup> AAB, Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Nominacja na dziekana dąbrowskiego ks. W. Kuźmickiego, z dn. 2 III 1936 r.

<sup>32</sup> APD, Kronika kościoła i parafii Dąbrowa Białostocka, Dąbrowa Białostocka 1978, mps; Odpis dekretu tworzącego dekanat dąbrowski 7 V 1920 r.

<sup>33</sup> AAB, Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Dekret ustanawiający dekanat w Korycinie, z dn. 25 II 1936 r.

<sup>34</sup> *Spis kościołów i duchowieństwa archidiecezji w Białymstoku* 1998, Białystok 1998, s. 188–189.

<sup>35</sup> F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 1, Opole 1957, s. 572–573.

<sup>36</sup> BLAN, F 44–231, k. 1, Pismo ks. W. Kuźmickiego do arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, z dn. 31 XII 1936 r.

dziekana i sprawdzane ich wykonanie. Polecenie to wzbudziło pewien opór wśród proboszczów dekanatu, gdyż była to nowa praktyka, niespotykana dotychczas w dekanacie dąbrowskim, a nawet białostockim. Niektórzy księża chcieli wpisywać uwagi dziekana do wizytacji pasterskiej arcybiskupa, ale na to ks. Kuźmicki nie wyraził zgody. Domagał się odrębnych ksiąg, czy chociaż brulionów.

Dziekan ks. Kuźmicki zwracał uwagę i wymagał od księży, by prowadzili kroniki parafialne, będące dla późniejszych pokoleń zapiskiem minionego czasu. Odwoływał się do własnych doświadczeń, gdyż w poprzednich swych parafiach zawsze je prowadził, a niejednokrotnie je zakładał. Kronikę kościelną założył również w parafii Dąbrowa Białostocka.

Wizyty dziekana miały na celu pobudzenie duszpasterzy i wiernych do realizacji dekretów reformacyjnych, które na zakończenie wizytacji każdej parafii były spisywane i wręczane proboszczowi do jak najszybszej realizacji. Konferencje dekanalne, jak również zjazdy i spotkania duchowieństwa dekanatu, odbywane z różnych okazji, nie tylko uroczystości kościelnych, ale również wizyt koleżeńskich czy całkiem prywatnych, sprzyjały ożywieniu działalności duszpasterskiej i realizacji zaleceń ordynariusza.

Do końca 1936 r. ks. W. Kuźmicki przeprowadził trzy konferencje dekanalne, ponieważ prawo kanoniczne wymagało, by to dziekan je zwoływał i im przewodniczył. Uchwały na nich podjęte wcielano w życie.

Pierwszy rok pracy w parafii i dekanacie Dąbrowa Białostocka był pełen różnych akcji duszpasterskich, motorem których był przeważnie ks. dziekan. Dnia 5 lipca 1936 r. odbył się w Różanymstoku zlot młodzieży z dekanatu. Zadaniem tego zlotu było uaktywnienie i zachęcenie młodzieży, by wstępowała w szeregi Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, będących podstawowymi filarami Akcji Katolickiej. Zamierzał w roku 1937 zwrócić szczególną uwagę na dalszy rozwój Akcji Katolickiej, tak aby we wszystkich parafiach dekanatu były jej cztery filary. Było to niewątpliwie pokłosie wizyty pasterskiej arcybiskupa, który zwracał szczególną uwagę na istnienie katolickich stowarzyszeń skupionych w Akcji Katolickiej w parafiach na terenie archidiecezji<sup>37</sup>.

Podjęte decyzje, mówiące o powołaniu do życia bibliotek parafialnych we wszystkich parafiach dekanatu, z wyodrębnieniem działu dla dzieci, były też realizacją rozporządzeń i nakazów ordynariusza diecezji. Temu problemowi poświęcono jedną z konferencji dekanalnych odbytych w 1937 r.

<sup>37</sup> BLAN, F 44–231, k. 1, Pismo ks. W. Kuźmickiego do arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, z dn. 31 XII 1936 r.

Dnia 4 października 1936 r., w święto św. Franciszka z Asyżu, ks. Kuźmicki urządził Dekanalny Kongres III Zakonu św. Franciszka<sup>38</sup>. Dla lepszej realizacji podjętych wniosków ks. dziekan sugerował zorganizowanie, jak to przewidywały ustawy synodalne, Dekanalnej Rady Tercjarskiej.

Przekazując ordynariuszowi sprawozdanie za miniony rok kalendarzowy zwracał się za każdym razem nie tylko z prośbą o pasterskie błogosławieństwo na dalszą pracę, ale również o szczere uwagi i dyrektywy na przyszłość. Zależało mu szczególnie na akceptacji jego poczynań i rozporządzeń, wydanych wobec podległego mu duchowieństwa, by nie były one sprzeczne lub wbrew woli metropolity wileńskiego. Jako dziekan miał obowiązek przynajmniej raz w roku zdawać sprawozdanie ze stanu swego dekanatu. Nie tylko z tego, co się udało zrobić, ale również z niepowodzeń, czy planowanych prac na przyszłość. Ks. Kuźmicki starał się jak najsumienniejszym wypełniać swe obowiązki dziekańskie<sup>39</sup>.

Podjęta w czerwcu i lipcu 1937 r. wizytacja dziekańska dekanatu ukazała jego oblicze w rok po wizycie pasterskiej metropolity wileńskiego. Ks. Kuźmicki nie tylko potrafił pochwalić za piękną pracę duszpasterską, ale również zganić za niedociągnięcia, czy nie realizowanie zaleceń pasterskich.

W parafii w Zalesiu dziekan stwierdził, iż nie zostały jeszcze wykonane polecenia arcybiskupa z wizytacji pasterskiej z 4 maja 1936 r. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży nie było jeszcze podzielone na grupę męską i żeńską. Pozostałe filary Akcji Katolickiej, tj. Katolickie Stowarzyszenia Mężów i Kobiet nie istniały wcale, podobnie jak Krucjata Eucharystyczna skierowana do dzieci szkolnych. Były też zaniedbania dotyczące przeprowadzenia misji parafialnych. Dziekan nakazywał przeprowadzenie ich w jak najszybszym terminie. nierozwiązana była też sprawa sprzedaży dewocjonalistów i rozpowszechniania prasy katolickiej. Za sugestią ks. Kuźmickiego podjęto decyzję, by sklepik urządzić w gmachu tzw. Ogniska.

Cmentarz grzebalny w Zalesiu wymagał nowego ogrodzenia. Przy okazji prowadzonych prac ks. dziekan proponował powiększenie go o ziemię z beneficjum kościelnego. Opierając swe żądania na 214 i 167 statutach ustaw synodalnych, dopominał się założenia kroniki parafialnej. Statuty te mówiły również o prowadzeniu w parafii księgi inwentarzowej, której w parafii w Zalesiu także nie było. Dziekan nakazywał sporządzenie beneficjum kościelnego<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> F. Bączkiewicz, dz. cyt., s. 572–573.

<sup>40</sup> BLAN, F 44–231, k. 4, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Zalesie w dekanacie Dąbrowa Białostocka, z dn. 20 VI 1937 r.

W Nowym Dworze zastał podjęte prace przygotowawcze do powiększenia cmentarza grzebalnego. Za sugestią kanclerza Kurii Metropolitalnej Wileńskiej dziekan czuwał na tym, by powiększając cmentarz w kierunku torów kolejowych o ok. 2 ha, nie zezwolić na umniejszenie beneficjum parafialnego podczas komasacji<sup>41</sup>. Ks. Kuźmicki upomniął się o prowadzenie kroniki parafialnej, a także księgi inwentarzowej. Prosił proboszcza Nowego Dworu ks. Stanisława Janczaruka o sporządzenie planów beneficjum kościelnego, tym bardziej koniecznych, że ulegał zakończeniu proces komasacji gruntów kościelnych<sup>42</sup>.

W Różanymstoku ks. Kuźmicki zwrócił uwagę na brak widocznej granicy dzielącej Zakład Księży Salezjanów od własności parafii. Było to tym trudniejsze, iż w parafii tej duszpasterstwo prowadzili również księża ze Zgromadzenia ks. J. Bosko. Podobnie jak w Nowym Dworze i w tej parafii brakło planów beneficjum parafialnego oraz księgi inwentarzowej<sup>43</sup>.

Ks. dziekan stwierdził, że w Siderce uszkodzenia murów świątyni zostały naprawione, a co więcej kościół został odnowiony wewnątrz i na zewnątrz. Odremontowana została także plebania i nieco powiększone zabudowania gospodarcze. Administrator parafii ks. Jan Lewkowicz zorganizował już w tej najmniejszej parafii dekanatu Krucjatę Eucharystyczną Dzieci i zaprowadził kronikę parafialną. Dziekan podziękował proboszczowi za dbałość o dobro Kościoła i za piękną pracę duszpasterską.

W parafii w Siderce nie były jeszcze uporządkowane sprawy komasacji gruntów, dlatego parafia nie posiadała planów beneficjum ani księgi inwentarzowej. Dziekan prosił, by poczynić starania o scalenie beneficjum, tym bardziej, że jego część znajdowała się w odległości ok. 25 km od parafialnego kościoła. Po ukończeniu tych prac należało sporządzić plany nieruchomości kościelnych<sup>44</sup>.

Najwięcej uwag miał ks. Kuźmicki do funkcjonowania i zorganizowania parafii Trójcy Świętej w Sidrze. Nie tylko nie zostały wykonane dekry reformacyjne po wizytacji pasterskiej arcybiskupa odbytej 4 maja 1936 r., ale nawet nie poczyniono żadnych kroków w celu ich wykonania. Plebania wymagała remontu. Organistówka była niemal całkowicie zniszczona.

<sup>41</sup> AAB, Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Pismo kanclerza Kurii do proboszcza parafii Nowy Dwór, z dn. 11 V 1937 r.

<sup>42</sup> BLAN, F 44–230, k. 1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Nowy Dwór w dekanacie Dąbrowa Białostocka, z dn. 23 VII 1937 r.

<sup>43</sup> BLAN, F 44–230, k. 1, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Różanystok w dekanacie Dąbrowa Białostocka, z dn. 16 VII 1937 r.

<sup>44</sup> BLAN, F 44–231, k. 8, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Siderka w dekanacie Dąbrowa Białostocka, z dn. 27 VI 1937 r.

Obejścia dookoła plebanii nie było wcale. Parafia nie posiadała także księgi inwentarzowej ani planów beneficjum. Te wszystkie niedomagania zauważył ks. Kuźmicki. Wytknął proboszczowi ks. Antoniemu Czyżewskiemu zaniedbania i prosił o dokonanie niezbędnych prac remontowych, które służyłyby nie tylko zachowaniu istniejących budynków, ale pobudowaniu nowego gmachu służącego za mieszkania dla służby kościelnej. Nowy budynek miał służyć również jako ośrodek oświatowo-religijny. W nim, lub w ewentualnie nowym kiosku, ks. dziekan nakazywał propagowanie prasy katolickiej i sprzedaż dewocjonaliów. Całą posesję kościelną, wokół kościoła, plebanii i budynków gospodarczych, należało ogrodzić nowym płotem.

W parafii konieczne były zmiany dotyczące form prowadzenia pracy duszpasterskiej. Ks. Kuźmicki prosił o zorganizowanie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i Kobiet, urządzenie misji parafialnych. Były zaniedbania w księgach metrykalnych. W 17 wypadkach w księdze chrztów, w 8 przypadkach w księgach ślubnych i aż w 32 wypadkach w księdze pogrzebowej istniały pewne błędy, czy nieścisłości, do których konieczne były późniejsze tzw. omówienia. Dziekan prosił, by bardziej starannie prowadzono księgi parafialne. W parafii w Sidrze nie było również planów beneficjum parafialnego, kroniki parafialnej i księgi inwentarzowej<sup>45</sup>.

Ta dość krytyczna ocena zaistniałej sytuacji w parafii w Sidrze nie mogła ujść uwadze ówczesnego proboszcza ks. Czyżewskiego. W piśmie skierowanym na ręce metropolity wileńskiego próbował się wytłumaczyć z zaniedbań. Nie godził się z protokołem sporządzonym przez ks. Kuźmickiego. Podczas wizytacji pasterskiej w 1936 r. złożył obszernie sprawozdanie ze swej działalności w parafii, a poza tym nakreślił w nim plan pracy na przyszłość. Zaplanował, o czym informował ordynariusza, przeprowadzenie prac remontowo-budowlanych. Proboszcz parafii Sidra przypomniał arcybiskupowi, iż w 1935 r. dokonał remontu świątyni. Była ona w tak opłakanym stanie, iż starosta powiatu sokólskiego groził nawet jej zamknięciem ze względów bezpieczeństwa. Parafia poniosła olbrzymie koszta. Biorąc pod uwagę ubóstwo parafian, nie stać było parafii na dalsze intensywne i kosztowne prace budowlane. W parafii pozłożono kielichy – jeden z nich wypożyczony z Dąbrowy został zwrócony, zakupiono nowe ornaty, kapy, alby, komże i wiele innych niezbędnych rzeczy, koniecznych do normalnego funkcjonowania parafii.

W 1936 r. zostały odrestaurowane dachy kościoła, plebanii i budynków gospodarczych. Odnowiono salę parafialną, która wielkością nie ustępowała

<sup>45</sup> BLAN, F 44–231, k. 5, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Sidra w dekanacie Dąbrowa Białostocka, z dn. 15 VII 1937 r.

salom w Dąbrowie Białostockiej. Wysunięta sprawa budowy nowego domu parafialnego w ówczesnych warunkach wydawała się niemożliwa o realizacji.

Proboszcz sidrzański nie godził się z zarzutami, iż zaniedbywał pracę duszpasterską. W parafii istniały koła Krucjaty Eucharystycznej Dzieci, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Zarzucał dziekanowi, iż w opisie parafii nie kierował się obiektywizmem, ale niezrozumiałymi uprzedzeniami.

Ks. Czyżewski bronił młodzież parafii przed wrogą działalnością organizacji niechętnych Kościołowi. Podczas wizyty duszpasterskiej w 1937 r. udało mu się rozbić dwa koła organizacji Młoda Wieś, które powstały na terenie jego parafii. Za swój sukces uważał również rozpad koła Strzelca i Związku Rezerwistów.

Zapowiadał powołanie do życia Katolickiego Stowarzyszenia Mężczyzn i zorganizowanie wiosną 1938 r. misji parafialnych. Być może przypomnienie ordynariusza diecezji z 1938 r. o obowiązku organizowania w każdej parafii misji przynajmniej raz na 10 lat zmobilizowało proboszcza do działania, a może fakt, iż dziekan przypominał o karach kanonicznych za nieposłuszeństwo zarządzeniom metropolity<sup>46</sup>.

Wszystkie ewentualne zaniedbania zrzucił na karb tego, iż w parafii pracował sam. Brakowało mu sił i pomocy z zewnątrz. Podpadł na zdrowiu. Był chory na grypę, po której pozostały powikłania w postaci reumatyzmu i artretyzmu. Trzymał się też życiowej zasady, iż „lepiej mniej, ale dokładnie!”. Ks. A. Czyżewski nie mógł się pogodzić z zarzutem dziekana jakoby lekcewał rozporządzenia władzy duchownej.

Oba pisma, raport ks. dziekana i list proboszcza, skierowane na ręce ordynariusza zaowocowały wezwaniem proboszcza sidrzańskiego do Kurii Metropolitalnej w Wilnie. Abp Jałbrzykowski, popierając stanowisko ks. Kuźmickiego, udzielił ks. Czyżewskiemu upomnienia i nakazał zastosowanie się do wskazań dziekana, zawartych w wizytacji dziekańskiej<sup>47</sup>.

Wizyty ks. Kuźmickiego w parafiach dekanatu odniosły oczekiwany rezultat. Duchowni zaczęli więcej uwagi poświęcać pracy duszpasterskiej, kładąc szczególny nacisk na rozwój struktur Akcji Katolickiej. Dnia 8 października 1937 r. ks. W. Kuźmicki został przez metropolitę wileńskiego mianowany asystentem kościelnym Akcji Katolickiej na dekanat dąbrowski<sup>48</sup>. Praca z młodzieżą

<sup>46</sup> BLAN, F 44–230, k. 14, Protokół Konferencji Księży Dekanatu Dąbrowskiego, z dn. 3 I 1938 r.

<sup>47</sup> BLAN F 44–231, k. 6–7, Pismo ks. A. Czyżewskiego do arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, z dn. 9 XII 1937 r.

<sup>48</sup> AAB, Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Nominacja ks. W. Kuźmickiego na asystenta kościelnego Akcji Katolickiej w dekanacie Dąbrowa Białostocka, z dn. 8 X 1937 r.

zaowocowała zorganizowaniem wystawy religijnej w dniu 7 listopada 1937 r. Do planowanego zlotu młodzieży nie doszło, ponieważ dziekan koryciński ks. B. Oleszczuk nie okazał większego zainteresowania tym pomysłem.

Wszystkie starania o rozwój Akcji Katolickiej były realizacją postanowień podjętych podczas konferencji dekanalnej z 19 marca 1937 r. Dziekan nałożył wówczas na instruktora dekanalnego obowiązek odwiedzania, raz w miesiącu, każdego oddziału młodzieżowego i składania mu sprawozdań z rozwoju stowarzyszeń katolickich. Ks. Kuźmicki zatroszczył się nawet o środek lokomocji, kupując instruktorowi rower. Każdego miesiąca instruktor otrzymywał również pensję w wysokości 40 zł<sup>49</sup>.

Dziekan dbał o właściwe przygotowanie na terenie dekanatu członków zarządów stowarzyszeń katolickich do działań statutowych. W marcu 1937 r. przybył do Dąbrowy Białostockiej instruktor z Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie P. Chmielewski celem przeprowadzenia kursów dla zarządów<sup>50</sup>. Uważał, iż powodem zbyt małego oddziaływania stowarzyszeń katolickich było nie tylko przeciążenie duchowieństwa pracą duszpasterską, ale również widoczny brak poparcia ze strony inteligencji<sup>51</sup>.

Odbyte w 1937 r. konferencje dekanalne też zachęcały do natężenia wszelkich działań pastoralnych. Miały podobny przebieg. Odbywały się przeważnie w Dąbrowie Białostockiej na plebanii. Gospodarzem ich był więc proboszcz i dziekan dąbrowski ks. Kuźmicki. Rozpoczynano je zawsze wspólną modlitwą. Dziekan, witając obecnych, zawsze przedstawiał plan konferencji. Sam jej zazwyczaj przewodniczył. Odczytywany był protokół poprzedniej konferencji oraz zarządzenia ordynariusza. Następnie księża wygłaszali referaty, na zakończenie których miały miejsce dyskusje, wolne wnioski, sugestie, zapytania i rozmowy dotyczące aktualnych problemów duszpasterskich. Konferencje dekanalne kończyły się zazwyczaj modlitwą w kościele lub wspólnym odmówieniem brewiarza. W 1938 r. abp Jałbrzykowski nakazał, by odbywały się one przynajmniej cztery razy w roku<sup>52</sup>.

Podczas konferencji dekanalnej 19 marca 1937 r., podejmując problem utrzymania księży i służby kościelnej, zdecydowano iż cały dochód z beneficjum przekazywany miał być na ten cel. Z tego źródła miały także płynąć fundusze na wydatki związane z kultem religijnym. Ks. Kuźmicki obiecywał

<sup>49</sup> BLAN, F 44–230, k. 5, Protokół konferencji XX Dekanatu Dąbrowskiego, z 19 III 1937 r.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> AAB, Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Pismo ks. W. Kuźmickiego do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie, z dn. 27 VII 1937 r.

<sup>52</sup> BLAN, F 44–230, k. 14, Protokół Konferencji Księży Dekanatu Dąbrowskiego, z dn. 3 I 1938 r.

nawiązać kontakt z Białostocką Izbą Rolniczą albo z Centralą Kółek Rolniczych w Warszawie, by nabyć księgi rachunkowe. Na wniosek dziekana powołano do życia Komisję Kwalifikacyjną do ustalenia dochodów z *iura stolae*. Poza ks. Kuźmickim weszli do niej: ks. S. Janczaruk – proboszcz z Nowego Dworu i ks. F. Cofała – proboszcz z Różanegostoku<sup>53</sup>.

Przeprowadzone w dniach 7–9 lipca 1937 r. rekolekcje kapłańskie w Różanymstoku stały się okazją nie tylko do troski o rozwój życia duchowego, ale i miejscem wymiany myśli i ożywionych dyskusji na temat programów duszpasterskich i wspólnych działań na terenie dekanatu dąbrowskiego. Podobne dyskusje, pod przewodnictwem dziekana ks. Kuźmickiego, toczyły się podczas kursu zorganizowanego dla zarządów Akcji Katolickiej z terenu dekanatu 29 sierpnia 1937 r.<sup>54</sup>

W przesłanym na ręce arcybiskupa sprawozdaniu ze swej działalności i stanu dekanatu na koniec 1937 r. ks. Kuźmicki posumował rok swojej pracy.

W Dąbrowie Białostockiej, będącej siedzibą dziekana, najbardziej widoczna była ręka dobrego gospodarza. Stan budynków i ogrodzenia, jak podawał inwentarz zdawczo-odbiorczy sporządzony przy przyjmowaniu przez ks. Kuźmickiego parafii, wymagał sporo nakładów finansowych i pracy. W 1937 roku dziekan zbudował w kościele ostatni z projektowanych ołtarzy – ołtarz ku czci św. Teresy, a przed świątynią wybrukował dojazd. Rozebrał wałący się chlew, w miejsce którego postawił nowy o wymiarach 5 na 10 m, zbudowany z pustaków, kryty blachą. Co do pozostałych budynków gospodarczych nie podjął ostatecznej decyzji. Cekał bowiem na odpowiedź Komisji Administracyjnej Archidiecezji Wileńskiej, którą poinformował o swoich projektach. Wydatki na proponowane i dokonane inwestycje pochodziły z loterii, która została w parafii zorganizowana we wrześniu 1937 r., jak również ze składek ustalonych jeszcze przez poprzednika ks. L. Chomskiego w 1934 r. Brakującą kwotę ponad 900 zł ks. Kuźmicki miał nadzieję zebrać w roku 1938, o ile nie wzrosłyby planowane koszty remontu organistówki i przebudowy stodoły.

W Różanymstoku problemem było rozdzielenie kompetencji dyrektora Zakładu Salezjańskiego od kompetencji proboszcza parafii. Ks. Cofała, łącząc obie funkcje, potrafił jednak zatroszczyć się o doprowadzenie do porządku świątyni parafialnej i jej otoczenia. Nadbudował i pokrył blachą wieże, odnowił ołtarz Serca Pana Jezusa, wymurował mensy do 8 ołtarzy, odremontował dom dla tercjarstwa i organistówek oraz cześć budynków gospodarczych.

<sup>53</sup> BLAN, F 44–230, k. 5, Protokół konferencji XX Dekanatu Dąbrowskiego, z 19 III 1937 r.

<sup>54</sup> BLAN, F 44–231, k. 9, Sprawozdanie ze stanu dekanatu Dąbrowa Białostocka, z dn. 31 XII 1937 r.



W Nowym Dworze w 1937 r. trwały prace przygotowawcze do rozbudowy cmentarza parafialnego. Zakupiono najpotrzebniejsze materiały, zgromadzono kapitał w wysokości 1211 zł na rozbudowę parkanu cmentarnego. Dokonano niewielkiego remontu plebanii i jej ogrodzenia. Uzupełniono utensylia kościelne. W Siderce, na skutek interwencji ks. dziekana, parafia otrzymała zapomogę z Funduszu Pracy, co wystarczyło na odremontowanie kościółka parafialnego. W pozostałych parafiach dekanatu nie przeprowadzono w 1937 r. większych prac budowlanych czy remontowych. W Zalesiu planowano ogrodzić cmentarz parafialny<sup>55</sup>.

Trzeba przyznać, iż wizytacja pasterska dekanatu, przeprowadzona przez metropolitę wileńskiego w 1936 r., jak również wizytacje dziekańskie, mające miejsce rok później, przyniosły oczekiwany rezultat. Stan gospodarczy parafii dekanatu dąbrowskiego przedstawiał się nieźle. Dokonano wielu remontów, przeprowadzono nowe budowlane inwestycje.

Nad stroną moralną wiernych intensywnie pracowali duszpasterze w swych parafach. We wszystkich wspólnotach parafialnych zostały przeprowadzone rekolekcje parafialne, a w Dąbrowie Białostockiej i Różanymstoku odbyły się one dla każdego stanu osobno. Uruchomienie bibliotek parafialnych przyczyniło się do większego uświadomienia religijnego i czynniejszego zaangażowania parafian w organizacje społeczno-religijne. Organizowane akademie i obchody uroczystości religijnych i narodowych obudziły wśród dzieci i młodzieży nie tylko ducha religijności, ale i patriotyzmu.

Te wszystkie sukcesy pracy duszpasterskiej nie ostudziły zapału i motywacji do pracy dziekana ks. Kuźmickiego. Na rok 1938 przygotowywał on dekanalno zlot młodzieży, zjazd Krucjaty Eucharystycznej Dzieci, kongres tercjarski i różańcowy. Propozycje te miał uzgodnić i przyoblec w odpowiednie działania wspólnie z proboszczami parafii ze swego dekanatu. Planowane konferencje dekanalne na rok 1938 miały zająć się wyżej wymienionymi propozycjami<sup>56</sup>. Ożywienie życia religijnego w jak najszerszych kręgach uważał za sprawę ważną, o ile nie decydującą w walce z biernością i ospałością mieszkańców okolic Dąbrowy Białostockiej. Proponował zwrócić uwagę na prace Akcji Katolickiej, jako na szansę ożywienia aktywności wiernych.

Już na pierwszej konferencji dekanalnej w 1938 r. ks. Kuźmicki, wypełniając wolę arcybiskupa, nakazywał zwrócić większą uwagę na stan zachowania budynków kościelnych. W razie potrzeby należało budować nowe lub podjąć się

<sup>55</sup> BLAN, F 44-231, k. 9-10, Sprawozdanie ze stanu dekanatu Dąbrowa Białostocka, z dn. 31 XII 1937 r.

<sup>56</sup> Tamże.

remontów starych. Dziekan pilnował, by nie pozbywano się choćby najmniejszej części parafialnych beneficjów bez jego wiedzy i zgody, i bez sporządzenia odpowiednich umów prawnych. Koniecznym stało się sporządzanie przy przekazywaniu parafii inwentarzy zdawczo-odbiorczych. O wszelkich brakach i niedociągnięciach dziekan miał obowiązek informować Kurie Metropolitalną Wileńską<sup>57</sup>.

Dziekan dawał także szansę swym duchownym na ożywienie ich działalności i wykazanie się aktywnością. Uwagi powizytacyjne obiecał złożyć na ręce arcybiskupa Jałbrzykowskiego dopiero w drugiej połowie 1938 r., by czas pierwszego półrocza wykorzystać do wzmożonej pracy duszpasterskiej<sup>58</sup>.

Ks. Kuźmicki, projektując wszelkie swe poczynania na terenie dekanatu, pragnął je konfrontować z poleceniami ordynariusza. Niejednokrotnie zwracał się do niego w listach, prosząc o wszelkie sugestie i polecenia. Nie krył niezadowolonia, iż uchwały podejmowane przez większość księży z dekanatu podczas konferencji dekanalnych nie zawsze były zgodne z jego projektami. Był krytyczny względem niektórych kapłanów, szczególnie proboszczów parafii Sidra i Zalesie. Uważał, iż w celu poprawy atmosfery w dekanacie należy przenieść ich na inne placówki. Był przekonany, że ich niechęć do własnej osoby spowodowało „budzenie ich z wygodnej drzemki”.

Dziekan przedstawiał metropolicie kandydatów na stanowiska proboszczów w Zalesiu i Sidrze. Byli nimi odpowiednio: ks. Jan Skarżyński i ks. Stanisław Kozłowski. Znał ich bezinteresowność, gorliwość i zapał z pracy duszpasterskiej na wikariatach w Białymstoku<sup>59</sup>.

List dziekana do metropolity wileńskiego nie odniósł spodziewanego rezultatu. Ks. Czyżewski pozostał na swej parafii, ale w 1938 r. podjął prace zaniedbane w poprzednim okresie. Przeprowadził remont plebanii, domu dla służby i parkanu przed frontem świątyni; ułożył terakotową posadzkę przy bocznych ołtarzach. W parafii w Sidrze odbyły się misje parafialne w dniach 22–29 października 1938 r. oraz powstało Katolickie Stowarzyszenie Kobiet. Brakowało jeszcze Katolickiego Stowarzyszenia Mężczyzn, księgi inwentarzowej, kroniki parafialnej oraz planów beneficjum parafialnego. Opóźnienie to jednak można wytłumaczyć nieukończoną komasacją gruntów<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> BLAN, F 44–230, k. 14, Protokół Konferencji Księży Dekanatu Dąbrowskiego, z dn. 3 I 1938 r.

<sup>58</sup> BLAN, F 44–231, k. 9–10, Sprawozdanie ze stanu dekanatu Dąbrowa Białostocka, z dn. 31 XII 1937 r.

<sup>59</sup> BLAN, F 44–231, k. 11, Pismo ks. W. Kuźmickiego do arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, z dn. 17 II 1938 r.

<sup>60</sup> BLAN, F 44–231, k. 17, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Sidra w dekanacie Dąbrowa Białostocka, z dn. 28 VIII 1938 r.

W trosce o życie religijne na terenie swego dekanatu ks. Kuźmicki potrafił być krytyczny wobec duchownych, a przez to i wymagający. Uważał, iż świątynia parafialna w Różanymstoku, choć największa w dekanacie, była najbardziej zaniedbana. Proboszcz parafii różanostockiej ks. F. Cofałka rozpoczął remont kościoła, ale według ks. dziekana prace posuwały się zbyt wolno i niewspółmiernie do czasu zarządzania przez księży salezjanów parafią. Kaplica zakładowa, z której korzystali salezjanie do pracy z młodzieżą była odnowiona i zaopatrzona w najnowsze utensylia, co nawet wśród osób świeckich rodziło zdziwienie. Zaniedbania dotyczyły spraw tak poważnych jak prowadzenie księgi intencyjnej. Zdaniem dziekana, ks. Cofałka przekazywał ogromną większość intencji poza teren dekanatu, ofiarowując je swym zwierzchnikom na potrzeby zakonu.

Beneficjum kościelnym zarządzał Zakład Salezjański i to on głównie czerpał z niego korzyści. Bez uzgodnienia z Ordynariatem przełożeni Zakładu dokonywali koniecznych prac remontowych, dostosowując budynki do własnych potrzeb. Z tego powodu proboszcz parafii nie prowadził ksiąg rachunkowych.

Księża – pracownicy Zakładu Salezjańskiego – angażowali się w życie parafialne, ale wbrew zwyczajowi odprawiali sumę o 10.30, która była zarezerwowana proboszczowi parafii. Bardzo surowy zarzut dotyczył troski salezjanów o rozwój kultu Matki Bożej Różanostockiej. Dziekan uważał, iż kult ten słabnie i zaczyna zanikać, a w jego miejsce szerzy się kult św. Jana Bosko. Dziekan miał za złe, iż wbrew statutom synodalnym proboszcz, obejmując parafię, nie chciał uczynić tego w jego obecności. Wszedł w posiadanie kościoła witany w świątyni przez parafian i wikariusza.

Zatarg między dziekanem ks. Kuźmickim, a salezjanami w Różanymstoku był na tyle poważny, iż w dniu wyznaczonym na wizytację dziekańską (6 listopada 1938 r.) ks. Cofałka uchylił się o wizytacji. Tłumaczył się brakiem ludzi z racji odbywającego się głosowania. Miała ona miejsce dnia następnego. Nie byli obecni na niej przedstawiciele zarządów Akcji Katolickiej i innych organizacji kościelnych. Nowy proboszcz różanostocki ks. Teodor Cichos zapewniał jednak o istnieniu wszystkich organizacji, co nie było zgodne z prawdą<sup>61</sup>. Zdaniem dziekana, salezjanie chcieli w ten sposób pokazać miejscowej ludności swą niezależność i rzekomą wyższość od Ordynariatu diecezjalnego; a dwoistość władzy w stosunku do proboszcza szkodliwie odbijała się w pracy dla dobra lokalnego Kościoła.

<sup>61</sup> BLAN, F 44-231, k. 16, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Różanystok, z dn. 7 XI 1938 r.

Działalność Akcji Katolickiej była słabo rozwinięta mimo wielu księży pracujących w Różanymstoku. Stowarzyszenie Mężów Katolickich rozpadło się, zaś do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej należeli członkowie orkiestry szkolnej, by choć w ten sposób zadowolić zwierzchników kościelnych.

Dziekan zarzucał salezjanom, iż nie byli w stanie wyjaśnić, co się stało z rzeczami przekazanymi przez pierwszego proboszcza w niepodległej Polsce ks. M. Sarosieka<sup>62</sup>.

Rok 1938 przyniósł dalsze ożywienie życia religijnego w dekanacie dąbrowskim. Dziekan nie przypisywał tego wyłącznie swej pracy – przeprowadzonym wizytacjom, ale także lustracji parafii dokonanej w 1938 r. przez dyrektora Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej z Wilna ks. Romualda Świrakowskiego. Ks. Kuźmicki był zadowolony z owoców pracy, ale dostrzegał także pewne niedociągnięcia. Jak sam pisał w sprawozdaniu przesłanym na ręce metropolity wileńskiego, Różanystok trzymał się swoich ścieżek, Sidra i Zalesie stały na uboczu, a w Dąbrowie Białostockiej nie było współpracy.

Potrzeby religijne były zaspokojone we wszystkich parafiach. Wszędzie odbyły się rekolekcje parafialne, a w Sidrze i Zalesiu misje ludowe pod kierunkiem redemptorystów. Pogłębienie znajomości zasad wiary katolickiej było prowadzone na zebraniach organizacyjnych czterech filarów Akcji Katolickiej oraz innych organizacji i bractw religijnych. W 1938 r. rozdano wielką ilość broszur i ulotek. W samej Dąbrowie Białostockiej, dzięki zaleceniom ks. Kuźmickiego rozdano ich odpowiednio 2 000 i 12 700. Powstały biblioteki parafialne, które cieszyły się coraz większą popularnością wśród dzieci i młodzieży.

Dzięki inicjatywie dziekana życie religijne w dekanacie nabierało rozmachu. Świadczą o tym spotkania zorganizowane w roku 1938. Dnia 10 lipca miał miejsce zlot młodzieży w Różanymstoku, 4 października kongres zelatorów i zelatorek kółek Żywego Różańca w Dąbrowie Białostockiej. Odbyły się cztery konferencje dekanalne. Ks. Kuźmicki w drugim półroczu 1938 r. zwizytował większość szkół, zapoznając się z warunkami, w jakich uczyły się dzieci. Interesowało go głównie nauczanie religii i istnienie Krucjaty Eucharystycznej Dzieci.

Proboszcz z Zalesia ks. Stanisław Pietraszewski podjął się budowy nowych organów, co skłoniło jego kolegów do troski o instrumenty muzyczne w swych parafiach. Dziekan obawiał się, czy proboszczowi uda się dokończyć rozpoczęte prace, gdyż parafia w Zalesiu była mała i uboga, a prace wykonane

<sup>62</sup> BLAN, F 44–231, k. 14–15, List ks. W. Kuźmickiego do arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, z dn. 12 XI 1938 r.

w 1938 r. kosztowały już 3 000 zł. Domagał się sporządzenia planów beneficjum parafialnego w związku z prowadzoną komasacją gruntów<sup>63</sup>.

Na konferencji dekanalnej w styczniu 1938 r. ks. Kuźmicki zachęcał, by organiści stali się najbliższymi współpracownikami księży w parafii, szczególnie w prowadzeniu wspólnot Akcji Katolickiej. Organizowane były dla nich rekolekcje, jednak nie wszyscy brali w nich udział. Organista z Zalesia za uchylenie się od nich miał je sam odprawić w Różanymstoku; ks. Kuźmicki od tego uzależniał jego dalszą pracę w dekanacie.

Dziekan dąbrowski nie tylko wymagał od organistów zaangażowania i formacji religijnej. Dbał także o jak najlepsze warunki pracy i jasne zasady zatrudnienia (podpisanie umowy opartej o stałą pensję). Pilnował, by proboszczowie zapewniali odpowiednie warunki bytowe i opłacali świadczenia społeczne w Ubezpieczalni Społecznej organistom i całej służbie kościelnej<sup>64</sup>.

W Dąbrowie Białostockiej ks. Kuźmicki przeprowadził remont instrumentu za 550 zł, dając tym samym przykład innym proboszczom. Jest to godne podkreślenia tym bardziej, iż borykał się z trudnościami finansowymi. Na rok 1939 planował odbudować organistówkę, pokryć stodołę i postawić 200 metrów ogrodzenia. W jego ślady poszedł proboszcz sidrzański, również mimo trudności finansowych (niedobór w kasie wyniósł 900 zł)<sup>65</sup>.

W parafii w Nowym Dworze nastąpił rozwój stowarzyszeń katolickich. Kongregacje III Zakonu św. Franciszka, kółka Żywego Różańca, Krucjata Eucharystyczna Dzieci oraz stowarzyszenia katolickie, wchodzące w skład Akcji Katolickiej, były liczne i rokowały nadzieję na dalszy rozwój. W 1938 r. ks. Kazimierz Dmuchowski, wikariusz w parafii, zorganizował trzy nowe zastępy Rycerstwa Jezusowego oraz 16 kółek różańcowych wśród dzieci. Taka postawa znalazła uznanie w oczach dziekana.

Podobnie jak w innych parafiach, w Nowym Dworze istniał problem komasacji gruntów. Dziekan zalecał proboszczowi ks. Stanisławowi Janczarukowi, by grunty kościelne zostały zjednoczone, a beneficjum parafialne wydzielone najlepiej w pobliżu cmentarza parafialnego, tak by móc go ewentualnie kiedyś w przyszłości powiększyć. Po ustaleniu granic należało wykonać plan beneficjum<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> BLAN, F 44-231, k. 18, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Zalesie, z dn. 3 XI 1938 r.

<sup>64</sup> BLAN, F 44-230, k. 14, Protokół Konferencji Księży Dekanatu Dąbrowskiego, z dn. 3 I 1938 r.

<sup>65</sup> BLAN, F 44-231, k. 20-22, Sprawozdanie ze stanu dekanatu Dąbrowa Białostocka, z dn. 31 XII 1938 r.

<sup>66</sup> BLAN, F 44-231, k. 19, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Nowy Dwór, z dn. 9 X 1938 r.

W Siderce łąka odległa o 22 km od świątyni parafialnej, na mocy zezwolenia Kurii Metropolitalnej Wileńskiej, została sprzedana. Na rzecz Kościoła proboszcz ks. Lewkowicz nabył 10 ha ziemi od właściciela majątku. Grunta te leżały w odległości 4 km od kościołka i składały się w części z ziemi ornej, łąki i młodego lasu. Dziekan był zdania, iż dla dobra Kościoła należało poczynić starania, by zamiast wycinania świerków w lesie (do czego miał prawo, zgodnie z zawartą umową) dać właścicielowi odszkodowanie w gotówce. W miejsce wytrzebionego lasu należało zasadzić młody. Dlatego prosił proboszcza siderskiego, by ten dopilnował wszelkich umów prawnych, sprawdzając czy przechodząca na własność Kościoła działka nie posiada przypadkiem ciężarów hipotecznych. Polecał sporządzić u rejenta akt kupna-sprzedaży i zażądać od byłego właściciela planu z pomiarami sprzedanej ziemi. Ks. Kuźmicki proponował również i zalecał ks. Lewkowiczowi, by grunty kościelne, pozostające w szachownicy z gruntami mieszkańców wsi Podsutki i Siderka, przy komasacji tej ziemi dołączyć do nowo nabytej posiadłości i w ten sposób scalić w jedno ziemię kościelną<sup>67</sup>.

W trosce o jeszcze lepsze funkcjonowanie Kościoła w dekanacie dąbrowskim ks. dziekan zamierzał w 1939 r. przeprowadzić dekanalny kongres Krucjaty Eucharystycznej Dzieci. W roku 1938 nie doszło do kongresu ze względu na zatargi z parafią salezjańską, która uniemożliwiła przeprowadzenie go w Różanymstoku.

W myśl polecenia arcybiskupa ks. Kuźmicki szykował się do zorganizowania w każdej parafii dekanatu Dnia Katolickiego, do czego potrzebna była nie tylko zgoda duchowieństwa, ale ich czynne zaangażowanie. W tym celu zamierzał w 1939 r. dokonać wnikliwej wizytacji parafii, zwracając szczególną uwagę na pracę stowarzyszeń Akcji Katolickich i bractw kościelnych<sup>68</sup>.

Nie wiemy dokładnie, jak przebiegały uroczystości kościelne, czy parafialne na terenie dekanatu dąbrowskiego, czy podczas nich był podawany alkohol na stół. Jednak wobec ataków duchowieństwa, jakie miały miejsce w latach 30. XX w., abp Jałbrzykowski nakazał usunięcie nawet pozorów zarzutów w tym względzie. Dnia 22 listopada 1938 r. wydał dekret w sprawie całkowitej abstynencji od napojów alkoholowych podczas uroczystości religijnych<sup>69</sup>. Wydaje się, iż był on skuteczny, skoro jeszcze kilkadziesiąt lat później na plebaniach nie podawano alkoholu podczas takich uroczystości.

<sup>67</sup> BLAN, F 44–231, k. 17a, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej parafii Siderka, z dn. 27 X 1938 r.

<sup>68</sup> BLAN, F 44–231, k. 20–22, Sprawozdanie ze stanu dekanatu Dąbrowa Białostocka, z dn. 31 XII 1938 r.

<sup>69</sup> BLAN, F 44–230, k. 14, Protokół Konferencji Księży Dekanatu Dąbrowskiego, z dn. 3 I 1938 r.

Parafia w Dąbrowie Białostockiej słynęła z wielkiej ilości powołań kapłańskich i zakonnych. Także w okresie sprawowania przez ks. Kuźmickiego urzędu proboszcza wielu młodych ludzi odczytało w sobie głos powołania. W parafii odbywały się prymicje, które zawsze sprawiały wielką radość duchownym, szczególnie proboszczowi. Był to niewątpliwy znak owocności i skuteczności pracy duszpasterskiej. W latach 1936–1943 wyświęconych na kapłanów z dekanatu Dąbrowa Białostocka zostało dwóch księży: ks. Stanisław Matyszczuk z Kamiennej Starej w 1938 r. i ks. Wacław Radziwon z Grodziszczan w 1940 r. Kilku kolejnych studiowało w seminariach duchownych i wstąpiło do zgromadzeń zakonnych, ale czas II wojny światowej nie służył szybkiemu ukończeniu studiów teologicznych<sup>70</sup>. Były też liczne żeńskie powołania zakonne. Często zdarzało się, iż kilkoro rodzeństwa poświęciło się na służbę Bogu i ludziom.

W 1939 r. dziekan dąbrowski ks. Witold Kuźmicki został poproszony przez burmistrza o kandydowanie do Rady Miejskiej wobec możliwości przejęcia większości w Radzie przez środowisko żydowskie. Tuż przed wybuchem wojny przeprowadził częściowy remont plebanii.

Rok 1939, według wskazań metropolity wileńskiego wypowiedzianych na konferencji dziekanów w Wilnie, miał się charakteryzować w życiu parafialnym troską o uświęcenie życia osobistego każdego parafianina i otoczeniem troskliwą opieką Akcji Katolickiej. O świętości życia kapłańskiego mówił dziekan na konferencji 9 stycznia 1939 r. na podstawie encykliki Piusa XI *O kapłaństwie* oraz uchwał Synodu Plenarnego. Stąd miała płynąć troska o życie sakramentalne w parafiach.

Ks. Kuźmicki, przytaczając wypowiedzi arcybiskupa Jałbrzykowskiego, stwierdzał iż nie wszyscy duchowni byli zainteresowani rozwojem struktur Akcji Katolickiej, mimo tak jednoznacznych wypowiedzi ze Stolicy Apostolskiej i Ordynariatu. Był świadom tego, iż w wielu przypadkach stowarzyszenia katolickie tworzone na pokaz, najczęściej przed wizytacją pasterską lub dziekańską. Wypełniając polecenie metropolity nakazujące otoczenie troskliwą opieką organizacji katolickich, szczególnie dziecięcych i młodzieżowych, każdy duszpasterz miał obowiązek dopilnowania, by w szkolnych bibliotekach nie było lektur wrogich wierze i moralności<sup>71</sup>.

Nie wszystkie zalecenia ordynariusza znajdowały posłuch wśród duchowieństwa dekanatu dąbrowskiego. Trudnym do realizacji wydawał się pomysł

<sup>70</sup> H. Radziejewicz, dz. cyt., s. 120–123 (Wykaz księży pochodzących z parafii dąbrowskiej).

<sup>71</sup> BLAN, F 44–230, k. 17, Protokół konferencji XX. Dekanatu Dąbrowskiego, z 9 I 1939 r.

powoływania do życia uniwersytetów ludowych. Ks. Janczaruk w zdecydowany sposób wyrażał się o zarządzeniach i propozycjach pracy duszpasterskiej propagowanych na łamach „Wiadomości Akcji Katolickiej”. Podobnego zdania była większość księży z dekanatu. Według nich większość propozycji było nieżyjących i nie do realizacji w parafiach dekanatu dąbrowskiego. Dziekan uważał, iż propozycje te należało dopasowywać do lokalnych warunków, różnych dla każdej parafii<sup>72</sup>.

Po wybuchu II wojny światowej, mimo że na terenie Dąbrowy Białostockiej ani dekanatu dąbrowskiego nie było obiektów wojskowych, nie obeszło się bez strat materialnych. Już 1 września 1939 r. spadły na miasteczko pierwsze bomby. Nie spowodowały one strat w ludziach, ale wiele obiektów zostało poważnie zniszczonych. W dniach między 13 a 15 września doszło do potyczek między wojskami polskimi i niemieckimi<sup>73</sup>.

W następstwie podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. układu Ribbentrop-Mołotow, Armia Czerwona 17 września 1939 r. weszła na teren Rzeczypospolitej. Dnia 20 września wojska sowieckie zajęły Grodno, a kilka dni później cały dekanat dąbrowski<sup>74</sup>. Ziemie te znalazły się pod panowaniem sowieckim w tzw. Zachodniej Białorusi. W bardzo szybkim czasie powstały organa nowej władzy, w skład których weszli: przedstawiciele Armii Czerwonej, komuniści, a także miejscowi działacze lewicowi.

W czasie II wojny światowej ks. Kuźmicki pozostał na stanowisku proboszcza i dziekana. Nie opuścił parafii, choć istniało ogromne niebezpieczeństwo utraty życia. Otrzymał z rąk arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego uprawnienia wikariusza generalnego odnośnie do parafii dekanatu dąbrowskiego na czas „utrudnionej komunikacji z Ordynariatem Wileńskim” – co praktycznie oznaczało okres całej wojny – i do innych parafii archidiecezji wileńskiej, o ile proboszczowie tych parafii znajdowali się w warunkach utrudniających łączność<sup>75</sup>. Kilka dni później ordynariusz wileński rozszerzył dziekanowi i pozostałym księżom uprawnienia władzy duchowej odnośnie do spowiedzi, np. rozgrzeszania, od wszelkich cenzur i rezerwat, z wyjątkiem zarezerwowanych Stolicy Apostolskiej<sup>76</sup>. Włożył na dziekana obowiązek czuwania nad duchowieństwem swego dekanatu,

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> W. Zajdler-Żarski, *Ruch oporu w latach 1939–1944 na Białostocczyźnie. Referat materiałowy*, cz. 4, Warszawa 1966, s. 184.

<sup>74</sup> A. Szcześniak, *Zmowa. IV rozbiór Polski*, Warszawa 1990, s. 54.

<sup>75</sup> BLAN, F 318–19026, k. 121; Upoważnienie dla ks. W. Kuźmickiego od arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego na uprawnienia wikariusza generalnego, z dn. 9 X 1939 r.

<sup>76</sup> AAB, Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Uprawnienia ks. W. Kuźmickiego odnośnie sakramentu spowiedzi na czas wojny, z dn. 15 X 1939 r.



by spełniali swe obowiązki wszędzie tam, gdzie ich ordynariusz lub dziekan przeznaczył. Ks. Kuźmicki, podobnie jak wszyscy dziekani w archidiecezji, otrzymali prawo translokaty księży według zaistniałych potrzeb.

Udało mu się ustrzec księgi metryczne parafii Dąbrowa Białostocka, mimo iż Sowieci bezprawnie rekwirowali je we wszystkich sąsiednich parafiach.

Po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej i po zajęciu Dąbrowy przez wojska niemieckie, zmuszony został do opuszczenia plebanii, w której zamieszkał urzędnik niemiecki – amtkomisarz. Wraz z wikariuszem ks. Kazimierzem Dmuchowskim zamieszkał w dawnym szpitaliku parafialnym. Nadal sumiennie pełnił swe duszpasterskie obowiązki. W czasie okupacji hitlerowskiej nie zrezygnował z odbywania wizytacji dziekańskich. Zachowały się ich protokoły z roku 1941<sup>77</sup>.

Mimo trwającej wojny, metropolita wileński wymagał, by nadal trwało duszpasterstwo w parafiach i by nie utrudniano udziału w liturgii przez zamykanie drzwi świątyni. Nabożeństwa w dni powszednie, jak i świąteczne odprawiane były w porach ustalonych przed wojną. Księża odwiedzali chorych i namaszcza ich świętymi olejami na każde wezwanie. Tylko w wyjątkowych okolicznościach arcybiskup zezwalał proboszczom na chwilowe zawieszenie swych obowiązków<sup>78</sup>.

W lutym 1941 r. wszystkie budynki parafialne, z wyjątkiem plebanii, zostały spalone. Dnia 12 stycznia 1943 r., na skutek nieostrożności służby kwaterującego na plebanii komisarza niemieckiego, wybuchł pożar, który spowodował całkowite zniszczenie plebanii<sup>79</sup>. Ks. Kuźmicki, choć wówczas na niej nie mieszkał, boleśnie przeżył te materialne straty Kościoła.

Prawdopodobnie 13 lipca 1943 r. ks. Witold Kuźmicki, proboszcz i dziekan dąbrowski, został rozstrzelany w fortach koło wsi Naumowicze koło Grodna. Razem z nim życie straciło 50 mieszkańców Lipska nad Biebrzą i okolicznych wsi, w tym także dwaj księża: ks. Józef Płoński i ks. Bronisław Rutkowski<sup>80</sup>.

Różne są hipotezy co do powodu aresztowania i śmierci ks. Kuźmickiego. Najbardziej prawdopodobnym wydaje się to, iż został zakładnikiem, którego niemieccy okupanci wzięli w zamian za zamordowanie pod Lipskiem niemieckiego żandarma. Dzień po egzekucji pojawiły się na ulicach Lipska plakaty, które mówiły o śmierci 50 zakładników w odwecie za zamordowanie

<sup>77</sup> T. Krahel, dz. cyt., s. 14.

<sup>78</sup> AAB, Korespondencja dziekana dąbrowskiego, Pismo z Kurii Metropolitalnej Wileńskiej do księży dekanatu dąbrowskiego, z dn. 18 X 1939 r.

<sup>79</sup> APD, Inwentarz parafii Dąbrowa Białostocka z 1946 r.

<sup>80</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 4, Warszawa 1978, s. 211.

Niemców. Na pewno zdecydowanie patriotyczna postawa ks. Kuźmickiego w czasie okupacji nie podobała się Niemcom. Nosił ponoć zamiast kapelusza maciejówkę. Głosił odważne kazania, stawał w obronie miejscowej ludności<sup>81</sup>.

Być może powodem była też sprawa syna organisty z Dąbrowy – Matuszewskiego. W czasie transportu tzw. „kontrabandy” został zatrzymany do kontroli, podczas której zamordował hitlerowca w Grodnie. W odwecie za zabicie Niemca mieli zginąć mieszkańcy wsi, w której kupował mięso. Istnieje jeszcze opinia, iż Niemcy dowiedzieli się o bardzo krytycznej recenzji książki Hitlera pt. *Mein Kampf*, której autorem miał być ponoć ks. Kuźmicki<sup>82</sup>. Nie udało się jednak potwierdzić tej ostatniej wiadomości.

## II. SPRAWOZDANIA I RECENZJE

<sup>81</sup> T. Krahel, dz. cyt., s. 14.

<sup>82</sup> P. Kirejczyk, dz. cyt., s. 70.